

Pielas, Jacek

„Zbigniew Gorajski (1596 –1655).
Studium z dziejów szlachty
protestanckiej w Małopolsce w
pierwszej połowie XVII wieku”, Dariusz
Kupisz, Warszawa 2000 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 93/4, 484-488

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Niemcy próbowali utrzymać w tajemnicy. Jednym z kurierów przynoszących wiadomości o losie Żydów był mało znany Szwed, Sven Norrman (1892–1979). Autor przedstawia jego losy i działalność. Shevach E d e n w swoim tekście zajmuje się problemami nauczania historii Żydów i przedstawia działalność polsko-izraelskiej komisji podręcznikowej. Artykuł Feliksa T y c h a poświęcony jest obrazowi holokaustu w polskiej świadomości historycznej. Współczesne badania socjologiczne (z 1995 r.) pokazują, że nie ma powszechnego przekonania o tym, że holokaust był największą zbrodnią w dziejach ludzkości, a większość Polaków nie kojarzy bezpośrednio obozu oświęcimskiego z zagładą Żydów. Autor zauważa, że jest to wynikiem blisko pięćdziesięcioletniego eliminowania historii Żydów z historii Polski, a także przedstawiania ofiar holokaustu jako 6 milionów zamordowanych przez okupanta „obywateli polskich”. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać w latach dziewięćdziesiątych, ale potrzeba co najmniej dziesięciolecia, aby efekty tych zmian mogły być widoczne w świadomości Polaków.

Trzecią, stałą część periodyku stanowią artykuły recenzyjne i recenzje ukazujących się książki, wspomnienia o osobach zmarłych (w tym tomie o Andrzeju Szczypiorskim i Jerzym Turowiczu), a także informacja o autorach zamieszczonych artykułów, słowniczek i indeks.

Podsumowując, trzeba zauważyć, że „Polin” stanowi najważniejszy angielskojęzyczny periodyk dotyczący Żydów polskich. Publikowane w nim materiały prezentują wysoki poziom naukowy i pokazują najnowsze badania. Wiele artykułów zamieszczanych w „Polin” stanowią teksty opublikowane wcześniej w języku polskim. Dzięki angielskiemu przekładowi wchodzi one do szerszego obiegu naukowego; ma to także znaczenie dla tekstów, które ukazały się wcześniej po hebrajsku. Jest to lektura obowiązkowa dla wszystkich, którzy zajmują się historią Żydów polskich.

Anna Michałowska
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Dariusz K u p i s z, *Zbigniew Gorajski (1596–1655). Studium z dziejów szlachty protestanckiej w Małopolsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Wydawnictwo Naukowe „Semper”, Warszawa 2000, s. 230.

W literaturze naukowej poświęconej postaciom historycznym żyjącym w okresie staropolskim przeważają prace o najwybitniejszych osobistościach tej doby, a więc władcach, królowych, wielkich politykach, wpływowych senatorach, przedstawicielach najbogatszych rodów magnackich. Z oczywistych względów zajmowano się przede wszystkim postaciami, które odgrywały wielką bądź przynajmniej znaczącą rolę w dziejach Rzeczypospolitej, wpływały na kształt jej polityki wewnętrznej w skali ogólnopolskiej czy też wytyczały główne kierunki polityki zagranicznej szlacheckiego państwa. Dotychczasowego dorobku polskiej historiografii w tym względzie nie można uznać za zadowalający — mimo widocznego w ostatnich latach postępu, wiele wybitnych postaci z okresu XVI–XVIII w. wciąż oczekuje na swoich badaczy, a należy pamiętać również o tym, że część biografii nie odpowiada już potrzebom współczesnej nauki (by wymienić chociażby biografie Zygmunta I Starego czy Jerzego Ossolińskiego, kanclerza wielkiego koronnego).

Nierównie mniejsze zainteresowanie towarzyszyło do niedawna — posługując się stwierdzeniem Janusza B y l i ń s k i e g o — „aktorom mniejszego kalibru”¹, a więc aktywistom sejmikowym, działaczom wyznaniowym, demagogom szlacheckim, kasztelanom mniejszym, urzędnikom szczebla powiatowego. Wiadomo zaś, że począwszy od czasów ruchu egzekucji praw i dóbr mamy do czynienia z charakterystycznym typem szlacheckich działaczy, koncentrujących się na sprawach macierzystego województwa, posługujących na sejm, kierujących

¹ J. Byliński, *Marcin Broniewski — trybun szlachty wielkopolskiej w czasach Zygmunta III*, Wrocław 1994, s. 7.

obradami szlacheckich zgromadzeń, wybieranych do trybunałów, na funkcje dowódców nad wojskiem powiatowym itd., słowem — reprezentujących lokalną społeczność szlachecką i wyrażających jej interesy na forum ogólnokrajowym. Niekiedy ich znaczenie wzmacniało uprawiane pisarstwo polityczne, działalność dyplomatyczna, wojskowa czy fundacyjna. Postacie tego formatu wywodziły się w przeważającej mierze z zamożnej i średniej szlachty. Poprzez swą działalność dochodziły do urzędów, pomnażały majątek, podnosiły prestiż społeczny rodu. Zazwyczaj górną granicę takiego awansu, mierzonego znaczeniem osiągniętego urzędu, stanowił jeden z wyższych urzędów ziemskich bądź drażkowe krzesło w senacie. Niektórzy dochodzili nawet do kasztelanii większych, a za wypełnianie w imieniu króla misje otrzymywali wynagrodzenie w postaci starostw czy tenut. Często byli oni pierwszymi i jedynymi senatorami w rodzie. Pożytki z badań nad postaciami tej kategorii płyną nie tylko z możliwości prześledzenia tych niekiedy niezwykle barwnych „karier wojewódzkich”, ale także z ukazania politycznego i społecznego kontekstu działalności bohatera. Aktywiści tego typu nadawali bowiem ton obradom sejmikowym, przewodzili zjazdom szlachty różnowierczej, wpływali na treść instrukcji poselskich i programów politycznych szlachty, decydowali o poparciu braci szlacheckiej danego województwa czy nawet prowincji dla określonych akcji politycznych. O pozyskanie tych lokalnych przywódców szlacheckich zabiegali pragnący budować swą pozycję na określonym terenie najbardziej wpływowi magnaci. Poprzez więzy rodzinne, pomoc w pozyskiwaniu królewskich urzędów, różnorodnie usługi, tworzyła się specyficzna dla ówczesnej epoki sieć wzajemnych zależności. Ich odkrywanie — biorąc pod uwagę punkt widzenia działacza szlacheckiego — pozwala przyrzeć się kulisom wielu działań na forum lokalnym, które niejednokrotnie znacząco rzutowały na najistotniejsze wydarzenia polityczne w Rzeczypospolitej. Dlatego też słusznie w ostatnim czasie na tę kategorię postaci zwrócono baczniejszą uwagę².

Jedną z ciekawszych postaci w plejadzie tego typu bohaterów był z pewnością Zbigniew Gorajski (1596–1655), kasztelan chełmski (1641–1653), a następnie kijowski (1653–1655). Podobnie jak wiele drugoplanowych postaci elity politycznej XVII w. posiadał jak dotąd — pominąwszy opisy herbarzy i krótkie omówienia z XVIII i XIX w. — jedynie biogram w PSB; z uwagi zaś na bogatą działalność parlamentarną, wyznaniową, dyplomatyczną zasługiwał niewątpliwie na całościową biografię. Opracowania takiej właśnie biografii Gorajskiego podjął się Dariusz K u p i s z. Efektem badań jest recenzowana tu książka — przykład biografii udanej i rzetelnej.

Omawiana praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów — I: „Przodkowie”, II: „Studia i peregrynacje”, III: „Przedstawiciel i reprezentant szlachty lubelskiej”, IV: „Senator (1641–1655)”, V: „W kręgu spraw majątkowych i rodzinnych” oraz zakończenia, bibliografii, tablic genealogicznych, map i indeksu osobowego. Podział na wymienione wyżej rozdziały wynikał nie tylko z ogólnych założeń biografistyki, ale stanowił następstwo przyjętego przez autora celu pracy, którym było „nie tylko przedstawienie sylwetki samego Zbigniewa Gorajskiego, lecz także całokształtu uwarunkowań i powiązań wpływających na jego działalność polityczną, gospodarczą i patronat nad Kościołem ewangelicko-reformowanym” (s. 7). W związku z tym słusznie losy Zbigniewa Gorajskiego ukazane zostały w układzie problemowo–chronologicznym.

Jeśli chodzi o konstrukcję pracy, warto zwrócić uwagę na dwa pierwsze rozdziały. Pierwszy z nich poświęcony został dziejom rodu Gorajskich w wiekach XV i XVI. Autor nie ograniczył się do przypomnienia najwybitniejszych przodków bohatera i określenia pozycji społecznej jego ojca. Prześledzono (oczywiście w stosownym skrócie) losy wszystkich uchwytnych źródłowo członków rodu, ze szczególnym uwzględnieniem ich miejsca w hierarchii społecznej i kwestii związanych z dziedziczeniem majątków. Zarysowanie dziejów całego rodu w osobnym rozdziale (uzupełnionym tablicami genealogicznymi), a nie — jak niejednokrotnie bywa — poprzestanie na krótkim omówieniu we wstępie, stanowi trafną propozycję dla przyszłych biografów tych postaci spośród szlachty, które nie posiadały wybitnych antenatów; w takich bowiem przypadkach nikt nie są szansę opracowania dziejów całego rodu przez innych badaczy³. Rozdział II traktuje w całości o wykształceniu, studiach

² Ibidem; K. Przyboś, *Stanisław Dunin-Karwicki i jego „De ordinanda Republica”*, [w:] *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. J. Muszyńska, Kielce 2001, s. 87–102; J. Pielas, *Jan Oleśnicki — podkomorzy sandomierski (1605–1675). Dzieje kariery wojewódzkiej*, „Almanach Historyczny” t. I, 1999, s. 45–61; idem, *Działalność Oleśnickich jako przedstawicieli sejmiku województwa sandomierskiego w XVI–XVII wieku*, [w:] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne* t. I, red. K. Bracha, S. Wiech, Kielce 2000, s. 119–132; P. Głabiszewski, *Franciszek Radzewski. Wielkopolski działacz szlachecki i pisarz polityczny czasów saskich*, Poznań 1999 (zob. recenzję W. Kriegseisena — KH t. CVIII, 2001, nr 1, s. 107–110).

³ Cf. także D. K u p i s z, *Gorajscy w XV–XVI wieku. Studium z dziejów awansu społeczno–politycznego rodziny szlacheckiej*, „Almanach Historyczny” t. III, 2001, s. 19–38.

i peregrynacjach Gorajskiego. Autor uwypuklił wagę tego okresu, który ukształtował poglądy, zwłaszcza wyznaniowe, bohatera. Wyszedł przy tym poza częsty schemat (miejsce studiów i peregrynacji, data przybycia, okres studiów) i dokonał charakterystyki środowisk akademickich i dominujących w nich poglądów, starając się określić ich wpływ na osobowość młodego Gorajskiego.

W pracy wykorzystano pokaźną liczbę źródeł rękopiśmiennych z archiwów i bibliotek krajowych, a także archiwów w Dreźnie i Lwowie; charakter działalności Gorajskiego i związana z nią różnorodność problematyki determinowały bowiem wykonanie szerokich kwerend. Szkoda jednak, że przy omawianiu podstawy źródłowej pracy (s. 10–12) autor nie określił dokładnie zakresu przeprowadzonych przez siebie poszukiwań archiwalnych. Piszący niniejszą recenzję ma oczywiście świadomość, że w tego rodzaju badaniach kwerenda w zasadzie nigdy nie jest zakończona, jednakże informacje o zasięgu poszukiwań pozwoliłyby na stwierdzenie stopnia ich pełności i szczytowości. Wobec braku takich danych (w tym o kwerendzie negatywnej) nie sposób np. odpowiedzieć na pytania: czy autor przejrzał tylko dwie (wymienione w wykazie źródeł) księgi Metryki Koronnej, kilka, czy może wszystkie z okresu od końca XVI do końca XVII w.? Czy prowadził poszukiwania np. w księgach ziemskich i grodzkich krakowskich (choćby sondażowo, według istniejących indeksów)? Wydaje się również, że należałoby nieco szerzej omówić kwestię archiwum rodzinnego Gorajskich. Autor ograniczył się w zasadzie do stwierdzenia pochodzenia jednego z rękopisów Biblioteki Ordynacji Zamoyskich z niezachowanego do dziś archiwum Gorajskich (s. 10). A przecież można zapewne niejedno wnioskować o losach tego zespołu na podstawie dziedziczenia dóbr (a więc i odnoszących się do nich archiwaliów) po śmierci Zbigniewa i jego synów. Wobec faktu, że nie zachowało się archiwum rodzinne (które zwykle stanowi najważniejszy zespół do badań nad sprawami majątkowo–gospodarczymi), autor wykorzystał w szerokim zakresie zapisy z ksiąg sądów szlacheckich, szczególnie województwa lubelskiego, na którego terenie znajdował się tron dóbr ziemskich Gorajskiego. Niesłusznie jednak pominięto przy tym serię ksiąg grodzkich lubelskich zapisów (inskrpcji). Wprawdzie w trakcie prowadzonych przeze mnie kwerend w tych księgach (sygn. 30–112, lata 1581–1671) nie natrafiłem np. na podziały dóbr czy wpisy testamentów Gorajskich, ale innego rodzaju zapisy (zastawne, dłużne) pojawiały się w nich niejednokrotnie. Dla uzyskania w miarę pełnego obrazu działalności gospodarczej kasztelana kijowskiego Dariusz Kupisz skonfrontował zapisy z ksiąg sądowych ze źródłami innego typu, a więc rejestrami podatkowymi oraz odnalezionymi inwentarzami dóbr — postępowanie takie winno stać się obecnie normą w tego typu badaniach⁴. Przy zbieraniu materiałów do działalności politycznej i wyznaniowej Gorajskiego autor sięgnął do licznych źródeł rękopiśmiennych, także tych już wykorzystywanych przez badaczy i często dobrze opisanych (m.in. diariuszy sejmowych, laudów i instrukcji sejmikowych, niewydanych drukiem aktów synodów ewangelickich). Jedyne bowiem ich ponowne dokładne przeanalizowanie umożliwia właściwą ocenę roli bohatera w opisywanych wydarzeniach (doskonale obrazuje to przykład aktywności Gorajskiego na sejmie 1640 r. — s. 72).

Interpretacja źródeł nie budzi w zasadzie zastrzeżeń (drobne wątpliwości w tym względzie zaznaczam niżej). Autor zatem „wie o czym pisze”, zarówno gdy podejmuje problematykę polityczną, jak i związaną ze skomplikowanymi przecież w owej epoce kwestiami majątkowymi. W ocenie roli swego bohatera zachowuje właściwy dystans; jego utrzymaniu służą m.in. porównania poszczególnych etapów kariery Gorajskiego z losami innych postaci elity politycznej pierwszej połowy XVII w. Dobrze wyważone zostały również proporcje pomiędzy prezentacją działalności bohatera a zarysowaniem tła społeczno–politycznego tejże działalności. Podsumowania wywodów w każdym z rozdziałów przyczyniają się do tego, że praca jest czytelna, zwłaszcza że napisana została językiem klarownym; wrażenia tego nie psują rzadkie niezręczności i błędy literowe. Mapy włości Gorajskiego w pierwszej połowie XVII w. sporządzone zostały starannie; w tablicach genealogicznych zauważyłem jeden błąd — w dacie postąpienia Zbigniewa Gorajskiego na kasztelanę kijowską (por. s. 126).

Przy lekturze poszczególnych rozdziałów pracy nasuwają się pewne uwagi, wątpliwości i wskazówki. Przy przedstawianiu w rozdziale I dziejów Gorajskich w XV–XVI w. autor zbyt optymistycznie, moim zdaniem, określa ich pozycję społeczno–majątkową. Stwierdza bowiem, że „po jednopokoleniowym załamaniu [druga połowa XV w. — JP] utrzymali się w następnych dziesięcioleciach już na stałe w gronie bogatej szlachty” (s. 16). Nie wchodząc w tym miejscu w długą już dyskusję nad kryteriami przynależności do poszczególnych warstw stanu szlacheckiego, trudno uznać synów Aleksandra i Elżbiety z Gorzkowskich za bogatą szlachtę, skoro w 1523 r.

⁴ Cf. także M. Lubczyński, J. Pielaś, rec.: J. Długosz, *Latyfundia Lubomirskich w XVII wieku (powstanie — rozwój — podziały)*, Opole 1997, KH t. CVII, 2000, nr 3, s. 132–133.

czterej bracia podzielili się jedynie czterema wsiami oraz posiadali niewielkie części w trzech kolejnych (s. 16). Byli oni więc co najwyżej nieutytułowaną średnią szlachtą, która nie tyle starała się „odbudować swą pozycję majątkową i zaistnieć na arenie politycznej” (s. 15), ile raczej usiłowała nie spaść na pozycje drobnej szlachty lubelskiej. Do grona bogatej szlachty można już niewątpliwie zaliczyć ojca Zbigniewa, Adama, który zgromadził majątek składający się z jednego miasta, ośmiu wsi i tyłuż części wsi oraz nieruchomości w Lublinie (s. 24). Majątek ten autor słusznie na s. 25 określił jako „spora fortunę pozwalającą na rozpoczęcie działalności politycznej z pozycji bogatego szlachcica”, choć na s. 27, już przesadnie, napisał, że Adam Gorajski stworzył synowi „doskonałe podstawy majątkowe”. Zbyt dużym skrótem myślowym jest stwierdzenie, że Piotr Gorajski za drugą żoną, Katarzyną Radziwiłłówną, „nie uzyskał żadnego posagu” (s. 25); sugeruje ono bowiem, że Katarzyna nie została wyposażona. Wiadomo natomiast, że miała ona wyznaczony posag, który jednak nie został Gorajskiemu wypłacony⁵. Czy rzeczywiście Elżbieta Zielińska, wdowa po Janie Słupeckim, wniosła Piotrowi Gorajskiemu Słupczę, Konary, część Pniowa i Woli Pniowskiej w posagu? Czy wniesienie tych dóbr do małżeństwa nie wynikało raczej z posiadanego przez nią zapisu oprawnego (a więc prawa dożywotniego użytkowania po śmierci męża) na dobrach Słupeckich? Ze względu na fakt odziedziczenia fortuny Dymitra z Goraja przez Szamotulskich, Oleśnickich (a w zasadzie Sienieńskich) i Tęczyńskich należałoby jednak uwzględnić w tym rozdziale pracę Janusza Kurtyki⁶. Ojcem Zofii Ligęzianki, żony Piotra Gorajskiego, był Mikołaj Ligęza (zmarły 1536/1537). Małżeństwo Piotra z Ligęzianką zawarte zostało w 1520 r. — wówczas Gorajski uzyskał wraz z ręką Zofii 700 zł posagu⁷. Do szczegółów dotyczących krewnych Zbigniewa dorzucić warto informację o uzyskaniu przez Adama Gorajskiego (syna Jana i Anny Niszyckiej) w 1629 r. dożywocia na królewskiej wiosce Życzyn w powiecie stężyckim⁸.

Interesujący rozdział II rozpoczyna niefortunnie błąd (tzn. literówka) w ważnym przypisie 1, odnoszącym się do daty urodzin bohatera. Wydaje się zresztą, że kwestia uzasadnienia daty urodzin Gorajskiego (1596) winna znaleźć się w tekście głównym.

W rozdziale III przedstawiona została działalność Gorajskiego jako przedstawiciela szlachty lubelskiej oraz seniora lubelskiego dystryktu Kościoła ewangelicko–reformowanego. Powiązanie w jednym rozdziale tych dwóch obszarów aktywności było jak najbardziej uzasadnione, ponieważ Zbigniew prezentował charakterystyczny typ działacza politycznego, łączącego aktywność sejmikowo–parlamentarną z działalnością wyznaniową. Rozważania na temat udziału Gorajskiego w życiu politycznym szlachty lubelskiej w latach 1628–1641 są tym bardziej interesujące, że sejmik lubelski nie doczekał się jak dotąd klasycznej monografii. Dariusz Kupisz właściwie ocenia rolę znakomitych koligacji rodzinnych (Leszczyńscy, Radziwiłłowie) dla rozwoju kariery Gorajskiego. Do informacji o ślubie Zbigniewa z Teodorą Leszczyńską, córką „papieża kalwinów polskich”, warto dodać, że wydarzeniu temu odrębny panegiryk poświęcił również Andrzej Węgierski („Życiwe wotum na dzień radosny wesela — — Zbigniewa Gorajskiego — — i — — wojewodzianki bełskiej”)⁹. Autor słusznie nie przecenia natomiast kontaktów Gorajskiego z Tomaszem Zamoyskim (s. 46). Oddawanie pewnych usług podkanclerzemu, który — jak zaświadcza o tym jego korespondencja — utrzymywał szerokie kontakty z liczną rzeszą bogatej i średniej szlachty, nie musi bowiem świadczyć o zależności politycznej Gorajskiego. Otrzymanie przez Gorajskiego pierwszej poważnej funkcji politycznej — marszałka sejmikowego (1628 r.) — bez uprzedniego wykazywania się na sejmiku w różnego rodzaju komisjach i deputacjach, stanowi odbicie częstego podówczas kredytu politycznego; w tym wypadku obdarzono nim syna długoletniego aktywnego lokalnego polityka, jakim był Adam Gorajski. Szczegółowe omówienie wystąpień Zbigniewa na forum izby poselskiej pokazuje, że aktywnie uczestniczył on nie tylko w dyskusjach o charakterze wyznaniowym (z których przede wszystkim był dotychczas znany), ale zabierał głos w rozlicznych bieżących kwestiach (m.in. na sejmie 1637 r. — s. 59–62). Na

⁵ H. Heitmann, *Gorajski Piotr*, [w:] PSB t. VIII, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 283–284.

⁶ J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997.

⁷ Informacja ta pochodzi z przygotowywanej do druku przez Mariusza Lubczyńskiego rozprawy o rodzie Ligęzów — adres źródłowy: AP w Krakowie (Oddział na Wawelu), *Terrestria Pilsnensia*, t. 3, s. 616.

⁸ *Księga wpisów kancelarii koronnej podkanclerzego Tomasza Zamoyskiego z lat 1628–1635 ze zbiorów sztokholmskiego Riksbanket sygnatura Skokloster E[nskilda] 8636*, wyd. W. Krawczuk, *Sumariusz Metryki Koronnej. Seria nowa t. I*, Kraków 1999, nr 28.

⁹ W. Urbán, *Epitalamia i epitafia pastorskiej rodziny Węgierskich w XVII w.*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 169–170.

temat działalności Gorajskiego jako świeckiego seniora dystryktu lubelskiego autor odnalazł znaczną liczbę wzmianek, pomimo tego że duża część akt synodów różnowierczych nie zaznacza obecności szlachty na tychże zgromadzeniach.

Czwarta część pracy traktuje o „senatorskim” okresie w życiu Zbigniewa Gorajskiego. Omówiono tu przede wszystkim jego udział w obradach senatu podczas sejmów (gdzie dał się poznać głównie jako niestrudzony i odważny obrońca praw innowierców) oraz uczestnictwo w ważnych misjach dyplomatycznych (Królewiec, Lubeka). Wydaje się, że w ocenie kontaktów Gorajskiego z Fryderykiem Wilhelmem i niewątpliwego wspierania planów elektora (m.in. s. 94–95, 126) nie można wykluczyć możliwości działania Zbigniewa także we własnym interesie (ewentualna gratyfikacja lub obietnica poparcia ze strony elektora). W działalności Gorajskiego jako patrona Kościoła reformowanego uwypuklono jego czołową rolę w obozie ewangelickim przed i w trakcie słynnego toruńskiego *Colloquium Charitativum*, podkreślono również jego znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania i rozwoju tego Kościoła na terenie Lubelszczyzny.

W rozdziale V omówiono majątkowe podstawy działalności publicznej Gorajskiego, funkcjonowanie dworu oraz stosunki rodzinne. Należy podkreślić, że o działalności gospodarczej bohatera czyta się z zainteresowaniem i bez częstego przy tego rodzaju tematyce znużenia, wynikającego z wyliczania kolejnych zabiegów majątkowych. Odnajdujemy tu więc ciekawe przykłady ważniejszych transakcji i sporów majątkowych, podsumowania rozmiarów majątku ziemskiego w różnych latach oraz — co istotne — próbę oszacowania wielkości dochodów uzyskiwanych przez Gorajskiego. Autorowi udało się również odnaleźć nieco informacji o służbie dworskiej posiadanej przez bohatera. Spośród kilku uwag, które nasuwają się przy lekturze tej części książki, najistotniejsza dotyczy braku omówienia losów dóbr ziemskich kasztelana kijowskiego po jego zgonie i rychłej śmierci jego synów. Nie znalazło się ono w pracy, mimo że autor dysponował aktami odnoszącymi się do podziału dóbr Gorajskich (s. 205). Informacje takie byłyby naturalną klamrą spinającą rozważania o majątnościach Zbigniewa i reprezentowanej przez niego linii rodziny. Jedyne z lakonicznej wzmianki w przypisie 244 (s. 202–203) można domniemywać, że majątności te dostały się ostatecznie w ręce Butlerów, Potockich i Fredrów. Przy omawianiu aktu donacji kilku wsi, dokonanej przez Andrzeja Latyczyńskiego, zbędny jest komentarz, że „tekst zapisu nie wzmiankuje ani sumy, jaką zapłacił Gorajski, ani wielkości obszaru, jaki uzyskał” (s. 162–163) — brak takich danych w zapisach donacyjnych na terenie Małopolski był bowiem wówczas regułą. Dokonując charakterystyki stanu gospodarczego majątków Gorajskiego w latach 1626–1628 na podstawie rejestrów poborowych wypadło jednak poświęcić nieco miejsca kwestii wiarygodności rejestrów z tychże lat; z uwagi na uiszczanie poboru według starych kwitów mamy tu bowiem do czynienia z wielkościami zanizonymi odnośnie podstawy opodatkowania¹⁰. W kwestii ewentualnego eksportu zboża z folwarków Gorajskiego do Gdańska nie jesteśmy skazani jedynie na przypuszczenia (s. 170) — stosownym materiałem źródłowym są tu księgi rejestrów cła wodnego z pierwszej połowy XVII w. (AGAD, Ekonomiczne, sygn. 1057–1077, za lata 1605–1651).

Zasygnalizowane uwagi nie zmieniają faktu, że mamy do czynienia z rzetelną, dobrze skonstruowaną i napisaną biografią jednej z bardziej interesujących postaci „drugiego planu” rzeczywistości politycznej siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Praca Dariusza Kupisza może służyć z powodzeniem jako punkt odniesienia przy — moim zdaniem bardzo potrzebnych — dalszych badaniach nad postaciami pokroju Zbigniewa Gorajskiego.

Jacek Pielas
Akademia Świętokrzyska
Instytut Historii

¹⁰ Z długoletniej już polemiki na temat wiarygodności rejestrów poborowych z XVII w. cf. m.in. I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 145–184; *Rejestr poborowy powiatu sandomierskiego z roku 1629*, wyd. Z. Gułdon, L. Stępkowski, Z. Trawicka, „Teki Archiwalne” t. XXI, 1989, s. 18–23 oraz ostatnio M. Butkiewicz, *Dobra szlacheckie w powiecie tykocińskim*, Lublin 1998, s. 23–42.